

Pasje Prezesów (cz. 1)

MGR INŻ. ZBYSŁAW ANTONI KUCZA

Pasja jest wyrazem zapożyczonym z łac. passio (cierpienie) i funkcjonuje w języku polskim od XVI wieku. Początkowo występowała tylko w znaczeniu religijnym jako ewangeliczny opis męki Chrystusa, następnie określała nabożeństwa wielkopostne oraz dzieła plastyczne (zwłaszcza krucyfiks zwany pasyjką). Znana jest również z nazewnictwa dzieł muzycznych. Począwszy od XVIII wieku, zapewne pod wpływem francuskiego passion, wyraz pasja zaczął funkcjonować w polszczyźnie ogólnej w znaczeniu „bardzo silne upodobanie do czegoś, zajmowanie się czymś z namiętnością”, np. pasja badawcza, pasja do podróżowania, pasja kolekcjonerska.



Zdj. 1. Jeden z okazów z numerem 827 w kolekcji Z. A. Kuczy (źródło: ZAK)

W dzisiejszym odcinku o swojej pasji kolekcjonerskiej opowiada prezes Oddziału Elektroniki, Informatyki, Telekomunikacji SEP im. prof. Janusza Groszkowskiego – **mgr inż. Zbysław Antoni Kucza**.

Mgr inż. Zbysław Antoni Kucza jest członkiem Stowarzyszenia Elektryków Polskich od 1976 roku. Na początku swojego członkostwa szczególnie aktywnie działał w obszarze Kół Wojskowych. Został mianowany Honorowym Prezesem Koła Terenowego „ZEGRZE” w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności, którego był założycielem i prezesem przez 16 lat od 1986 r. do 2002 r. (jest emerytowanym pułkownikiem Wojska Polskiego). W 2014 roku został wybrany przez Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziału na funkcję prezesa Oddziału Elektroniki, Informatyki, Telekomunikacji Stowarzyszenia Elektryków Polskich im. prof. Janusza Groszkowskiego. Funkcję

tę pełni do dnia dzisiejszego. Uczestniczy również w pracach Centralnej Komisji Organizacyjnej SEP i Centralnej Komisji ds. Sportu i Turystyki SEP. Pełni społeczne funkcje w Naczelnej Organizacji Technicznej - członka Rady Stołecznej NOT, a od 2018 r. członka Komisji Młodzieży Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Jest w dalszym ciągu czynny zawodowo. Od kwietnia 1999 r. zajmuje się tematyką ochrony informacji niejawnych pracując w różnych firmach na stanowisku dyrektora Pionu Ochrony – pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych. Jego doświadczenie zawodowe zostało wykorzystane w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich przez prezesa SEP, który mianował go w 2018 roku, w ramach społecznej działalności, pełnomocnikiem ds. ochrony informacji niejawnych Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Aktualnie pełni również funkcję wiceprezesa (od 07.01.2013 r.) Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pełnomocników Ochrony Informacji Niejawnych. Od dwóch lat działa aktywnie w Światowym Związku Polskich Żołnierzy Łączności.



Zdj. 2. Prezes Oddziału EIT SEP mgr inż. Zbysław Antoni Kucza (źródło: ZAK)

Za swoją działalność stowarzyszeniową, na wniosek prezesa SEP, został odznaczony w 2014 r. przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma medalami (im. Prof. Janusza Groszkowskiego; im. Prof. Mieczysława Pożaryskiego; im. Prof. Jana Pawła Nowackiego; im. inż. Kazimierza Szpotańskiego; im. Prof. Stanisława Fryzego, Medalem 100-lecia SEP) i odznakami honorowymi: szafirową SEP oraz diamentową NOT, co zaowocowało otrzymaniem godności Zasłużonego Seniora Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Będąc na emeryturze każdą wolną chwilę poświęca na działalność społeczną, która przynosi mu wiele satysfakcji i zadowolenia oraz kolekcjonuje...naparstki. Naparstek to kapturek ochronny nakładany na palec podczas szycia. Zabezpiecza przed ukłuciem się igłą podczas wbijania jej w twardy materiał. Najstarszy naparstek pochodzi z czasów rzymskich. Został znaleziony w Pompejach. Najstarszy polski naparstek znaleziono w 2007 r podczas prac archeologicznych w Sobkowie wśród pozostałości chat kultury łużyckiej.

Jerzy Szczurowski: Kolego Prezesie, przy tak licznych obowiązkach zawodowych i szerokiej pracy społecznej znajduje jeszcze Kolega czas na realizację swojej pasji kolekcjonerskiej. Kiedy to się zaczęło i dlaczego wybór padł na naparstki?

Zbysław Antoni Kucza: Na początku kwietnia 2005 r. wyjechaliśmy z żoną na urlop do znajomych w Londynie. Wiedząc o tym nasza koleżanka Felicja poprosiła mnie o przywiezienie z Londynu

naparstka. Zdziwiłem się. Czyżby zabrakło naparstków w polskiej pasmanterii?. Jednak Felicja wyjaśniła mi, że chodzi o ozdobny, kolekcjonerski naparstek ceramiczny, na którym przedstawiony jest jakiś motyw miasta, z którego naparstek pochodzi. Oczywiście obiecałem kupno takiego naparstka, ale przy tej okazji kupiłem także jeden dla siebie. Mój pierwszy naparstek kupiony 5 kwietnia 2005 r w Londynie przedstawiony jest w trzech ujęciach na zamieszczonych fotografiach. Wtedy właśnie połączyłem bakcyła kolekcjonowania naparstków.



Zdj. 3. Naparstek nr 1 w kolekcji (źródło: ZAK)

JS: Niewątpliwie taka pasja wiąże się również z zamiłowaniem do podróżowania. Czy to jest główny sposób pozyskiwania okazów do kolekcji?

ZAK: Podróże krajowe i zagraniczne, które bardzo lubię, pozwoliły mi na kupowanie kolejnych naparstków. Z każdego miejsca gdzie przebywam bez względu na to czy prywatnie, czy służbowo, muszę wrócić z kilkoma okazami. Zresztą wieść o mojej pasji rozeszła się błyskawicznie w rodzinie i wśród znajomych. Teraz każdy z podróży zagranicznej stara się przywieźć mi w prezencie naparstek. Przoduje w tym mój syn Piotr, który jako fotoreporter sportowy często przebywa za granicą i nigdy nie wraca z pustymi rękoma.

JS: A kiedy Kolega Prezes dokonał największego zakupu?

ZAK: Będąc na wycieczce we Włoszech odwiedziłem Watykan oraz cztery miasta: Rzym, Wenecję, Florencję i Weronę. W każdym z tych miast zakupiłem minimum 10 różnych naparstków. Średnia cena naparstka to około 4 euro, czyli wzbogaciłem swoją kolekcję o prawie 50 naparstków wartości około 200 euro. Jak wiadomo jednak pasjonaci nie liczą wydanych pieniędzy - liczy się zdobywanie nowych okazów i powiększanie swoich kolekcji.

JS: Pierwszy był naparstek ceramiczny, ale widać, że z biegiem czasu w kolekcji przybywało okazów niezwykle różnorodnych...

ZAK: Jak się okazało są nie tylko naparstki ceramiczne ale również metalowe, drewniane, srebrne, bursztynowe oraz kamionkowe. Mają również przeróżne kształty. Są naparstki w kształcie czajniczka, matrioski, kufla do piwa, wieży oraz przedstawiające np. sowę. Są też naparstki ozdobione różnymi motywami. Właściwie naparstki mogą zawierać każdy motyw - to od wyboru kolekcjonera zależy jakie okazy ma w swoich zbiorach. Ja zbieram naparstki, które są pamiątkami z podróży, więc na ogół mają umieszczoną nazwę miasta lub państwa.



Zdj. 4. Naparstki metalowe (źródło: ZAK)



Zdj. 5. Naparstki wykonane z drewna (źródło: ZAK)



Zdj. 6. Okazy wykonane ze srebra oraz bursztynu (źródło: ZAK)



Zdj. 7. Niektóre naparstki zadziwiają swoim kształtem (źródło: ZAK)



Zdj. 8. Zachwycają swoimi kolorami (źródło: ZAK)

JS: A najdalsza podróż i związane z nią trofea?

ZAK: Sporo naparstków przywozłem z wycieczki po Kubie. Ciekawostką jest to, że niektóre są zdecydowanie większe od standardowych. Na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że posiadam naparstki prawie ze wszystkich krajów Europy oraz kilkadziesiąt pochodzących z innych kontynentów. Niektóre są oryginalnie zapakowane jak przykładowo naparstek z Sankt Petersburga.



Zdj. 9. Naparstki kubańskie (źródło: ZAK)



Zdj. 10. Naparstek z Sankt Petersburga (źródło: ZAK)

JS: A jak wyeksponować taką liczną kolekcję?

ZAK: Na razie mam tylko 827 naparstków umieszczanych w specjalnych gablotach w postaci domków i nie tylko, które wiszą na ścianach w mieszkaniu.



Zdj. 11. Fragment ekspozycji kolekcji (źródło: ZAK)

JS: Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę dalszych ciekawych podróży i oczywiście równie fascynujących pamiątek w postaci kolejnych naparstków.

ZAK: Dziękuję. Moim najbliższym celem jest osiągnięcie liczby 1000 okazów.

Tekst autoryzowany

Opracował: Jerzy Szczurowski

Oddział Elektroniki, Informatyki, Telekomunikacji SEP